

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRZESYŁKI:

We Lwowie miesięcznie 70.000 M.
z dostawą do domu 75.000 Mk., na
prowinieji 75.000 Mk., za granicą
100.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

3000 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykietuska 1. 2l.
Tel. Nr. 24.

KSIEGARNIA LUDOWA
ul. Szajnochy 1, 2

poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół
KSIAZKI SZKOLNE

Posiada na składzie
ostatnie nowości
treści powieściowej,
naukowej, polity-
cznej i społecznej.

Włochy rozpoczęły akcję wojenną.

Pierwsze kroki wojenne Włoch.

Grecja odwołuje się do Ligi Narodów.

ATENY, 1. września. (Pat). Ateńska Radio stacja ogłasza następujący komunikat: O godzinie 5-tej po południu poseł włoski wręczył w ministerstwie spraw zagr. nową notę rządu włoskiego. Nota oświadcza, że rząd włoski uważa odpowiedź grecką jako odrzucenie żądań włoskich i wobec tego wydał

ROZKAZ WYLADOWANIA NA KORFU WOJSK WŁOSKICH.

Nota zaznacza, że krok ten ma charakter czasowy i nie oznacza aktu wojennego.

Grecki minister spraw zagr. odpowiedział, że zajęcie terytorium państwa niepodległego nie może być inaczej uważane jak tylko za akt wrogi i zupełnie nieusprawiedliwiony, gwałcący jawnie zobowiązania przyjęte przez Włochy.

Zajęcie wyspy Korfu przez wojska włoskie.

ATENY, 1. września. (Pat). Oficjalny komunikat stacji radio telegraficznej z Aten donosi, że dnia 31. sierpnia o godz. 3-ciej po południu kapitan okrętu wojennego floty włoskiej wylądował na Korfu oświadczać burmistrzowi miasta, iż oddział floty wojennej włoskiej ustanawia blokadę wyspy i o godz. 4-tej zajmie miasto, w drodze pokojowej. Wkrótce potem flota włoska złożona z kilku jednostek bojowych wjechała do portu. Komendant floty zażądał wywieszenia przez miasto białej flagi, która będzie zaraz potem zastąpiona przez flagę włoską. Władze miasta zażądały udzielenia im możliwości komunikowania się z rządem greckim w celu otrzymania niezbędnych zleceń, w przeciwnym bowiem razie zmuszone będą siłą przeciwstawić się. Jednocześnie przed nadejściem tych instrukcji

ROZPOCZĘŁO SIĘ WYSADZANIE NA BRZEG WOJSK WŁOSKICH.

Lądowanie wojska odbywało się równocześnie z ostrzeliwaniem miasta przez flotę, która

RZUCAŁA NA MIASTO POCISKI,

skatkiem których gmach szkoły oraz gmach policji stanęły w ogniu. Krążące nad miastem aeroplany włoskie ostrzeliwały również miasto. Zarząd miasta powierzony został admirałowi Belini. Władze włoskie zażądały poddania się mniejszego garnizonu oraz żandarmerji, które będą rozbrojone oraz przekazania władzom włoskim koszar oraz materiału wojennego.

RZYM, 1. września. (Pat). Głównodowodzący flotą włoską na wyspie Korfu nadesłał oficjalny komunikat, który głosi, iż lądowanie wojska roz-

Grecja zwróciła się do Ligi narodów z prośbą o zbadanie sprawy. Rząd grecki polecił swym przedstawicielom dyplomatycznym zagranicą, aby u mocarstw zaprotestowali przeciw włoskiej aneksji. W związku z tem podają, że rząd grecki nie zamierza reagować na akcję rządu włoskiego będąc przekonanym, że Liga narodów na podstawie artykułu 11-go paktu Ligi potępi akcję rządu włoskiego. Grecja chociażby mogła odpowiedzieć na ten akt włoski wolała zwrócić się do Ligi narodów jako instytucji stojącej na straży niepodległości i suwerenności wszystkich krajów. Jeżeli interwencja Ligi byłaby bezskuteczna Grecja — kończy oficjalny komunikat — doprowadzona do rozpaczki będzie musiała się bronić przeciw inwazji włoskiej.

poczęło się o godz. 4-tej po południu a ukończone zostało o godzinie 6-tej nie napotykając na trudności. Flaga włoska została zatknęta na starej fortecy, wszystkie okręty wojskowe w porcie oddały 21 strzałów powitalnych. Załoga z okrętkiem powitała zatknięcie flagi. Zajmowanie miasta oraz wyspy dokonywane jest dalej zgodnie z zarządzeniami.

LONDYN, 1. września. (AW). „Times” donosi z Aten, że przy bombardowaniu Korfu straciło życie 15 osób. Budynek, gdzie mieściła się niegdyś szkoła żandarmerji, obecnie zaś mieszkali Anglicy, został zupełnie zniszczony.

5-GODZINNE ULTIMATUM.

ATENY, 1. września. (Pat). Poseł włoski doręczył ministrowi spraw zagr. notę zawiadającą rząd grecki o zajęciu Korfu. Równocześnie poseł włoski postawił rządowi greckiemu drugie ultimatum, w którym rząd włoski daje termin 5-godzinny na przyjęcie warunków włoskich.

ZAJĘCIE WYSPY SAMOS?

PARYŻ, 1. września. (Pat). Dzienniki donoszą z Aten, że Włosi zajęli wyspę Samos.

W GRECJI STAN OBLĘZENIA.

PARYŻ, 1. września. (AW). „Petit Parisien” donosi z Aten, że w Grecji został ogłoszony stan oblężenia.

RADA LIGI NARODÓW.

GENEWA, 31. sierpnia. (Pat). Dziś rozpoczęły się obrady Rady Ligi narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Japonii hr. Yshi. Na porządku dziennym obrad Ligi narodów znajduje się między innymi cały szereg spraw dotyczących mniejszości narodowych, oraz cały szereg spraw spornych polsko-gdańskich. Posiedzenia Rady Ligi narodów odbywać się będą równoległe z posiedzeniami Zgromadzenia Ligi narodów, które rozpoczną się 3. września i przypuszczalnie potrwać 4 tygodnie.

GENEWA, 1. września. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym Rady Ligi zakomunikował przewodniczący bar. Yshi, że generalny sekretarz Ligi otrzymał od rządu greckiego ważne dokumenty w sprawie konfliktu grecko-włoskiego. Dokumenty te będą natychmiast przetłumaczone i możliwie szybko doręczone członkom Rady. Na wniosek przewodniczącego Rada Ligi postanowiła zająć się tą sprawą na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu.

KOMUNISTA NA AEROPLANIE.

GDANSK, 1. września. „Gazeta gdańska” donosi: W tych dniach wylądował w Gdyni z powodu defektu w motorze nieznanymi samolot. Policja w Gdyni zażądała od podróżników jadących w tym aeroplanie dokumentów osobistych. Okazało się, że jeden podróżny i pilot mieli dokumenty niemieckie, trzeci podróżny był Rosjaninem. Przy bliższym badaniu okazało się, że ten ostatni jest poszukiwany przez władze polskie za agitację komunistyczną wobec czego odesłano go do Warszawy.

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI.

WIEDEŃ, 1. 9. (Pat). Seismografy centralnego zakładu meteorologicznego we Wiedniu zanotowały dziś o godz. 4:11 według czasu środkowo-europejskiego katastroficzne trzęsienie ziemi w odległości przeszło 12.000 km. Rejestrowanie fal trzęsienia trwało do godz. 8-mej, w którym to czasie ujawniło się ponowne silniejsze wstrząśnienie. Ruch powierzchni ziemi w Wiedniu podczas trzęsienia osiągnął przeszło 1 mm. Zanotowane dziś trzęsienie ziemi należy do najsilniejszych, jakie kiedykolwiek były rejestrowane w wiedeńskim zakładzie meteorologicznym.

LONDYN, 1. 9. (Pat). Pisma donoszą z Tokio, że miasto Yokohama z powodu trzęsienia ziemi zostało niemal całkowicie zniszczone. Są liczne ofiary w ludziach.

Anglja przeciw akcji wojennej Włoch.

Grozi gospodarezą blokadą.

WIEDEN, 1. 9. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że rząd angielski jest zdecydowany przeszkodzić Włochom, gdyby chciały postępować wbrew postanowieniom Ligi nar., lub gdyby przed przyznaniem żądanych ekspiacji wkroczyły na terytorium greckie. „Times“ podają, że wedle zapatrywań urzędowych kół angielskich Włochy naraziłyby się na bezpośrednie niebezpieczeństwo międzynarodowej blokady gospodarczej, gdyby przystąpiły do akcji wojennej, zanim Rada Ligi nar. wypowie się w tej sprawie.

„Daily Telegraph“ ostro występuje przeciw obsadzeniu Korfu i twierdzi, że Włochy złamały przez ten krok traktat zawarty w r. 1863, gwarantujący neutralność wysp jońskich, a zarazem stworzyły sytuację, do której nie może dopuścić Anglja jako państwo zainteresowane na Morzu Śródziemnym.

WIEDEN, 1. 9. (AW). Według „N. Fr. Presse“ rząd angielski wobec postępowania włoskiego na wyspie Korfu postanowił wysłać tam swą eskadrę.

Nowi ministrowie.

WARSZAWA, 1. 9. (Pat.). Prezydent Rzpltej podpisał w dniu dzisiejszym dekret uwalniający pp. Huberta Ignacego Lindego z urzędu ministra skarbu, inż. Władysława Kucharskiego z urzędu ministra przemysłu i handlu, oraz Ludwika Darowskiego z kierownictwa ministerstwa pracy i

opieki społecznej. Równocześnie zamianował prezydent Rzpltej inż. Władysława Kucharskiego ministrem skarbu, inż. Marjana Szydłowskiego ministrem przemysłu i handlu i Stefana Smulskiego ministrem pracy i opieki społ.

Niemcy chcą rokować bezpośrednio z Francją?

PARYŻ, 1. września.. (Pat.). „Le Journal“ donosi z Berlina, jakoby rząd Rzeszy zdecydo-

wał się na bezpośrednie rokowania z Francją.

Wzmocniona akcja monarchistów w Niemczech i na Węgrzech.

WIEDEN, 1. września. (AW). Z wiadomości o ostatniej fazie rozwoju stosunków wewnętrznych w Niemczech wnioskować można, że sytuacja poczyną wykazywać ponowne zaostreżenie przeciwieństw partyjnych. Tym razem hasło do niebezpiecznej dla państwa roboty wyszło ze strony niemieckich kół prawicowych, które wystąpiły z dobrze zorganizowanym oporem przeciw gabinetowi Stresemanna. W programie opozycji znajduje się akcja za sabotowaniem Traktatu Wersalskiego, zapowiedź powszechnej służby wojskowej, oraz utworzenia dyktatury.

BERLIN, 1. września.. (AW). W Królewcu wykryła policja i aresztowała tajną organizację nacjonalistyczną za urządzenie ćwiczeń wojskowych. Dotychczas aresztowano 52 członków, którzy przed ołtarzem składali ślubowanie. Podczas rewizji domowej skonfiskowano karabiny maszynowe.

MONACHJUM, 31. sierpnia.. (Pat.). „Münchener Post“ donosi, że nacjonaliści i narodowi socjaliści w Norymbergji przygotowują na 11. i 2.. września obchód uroczystości Sedanu z udziałem następcy tronu Ruprechta oraz gen. Hindenburga i Ludendorfa. Wedle doniesień pism obiegają w Bawarii pogłoski, że w Norymberdze ma być proklamowana monarchja. Wobec tego dzienniki wzywają ludność, aby nie brała udziału w demonstracji.

BUDAPESZT, 1. września.. (AW). Dochodzenia w sprawie przygotowywanego zamachu trwają w dalszym ciągu. Dotychczas stwierdzono, że aresztowani członkowie „Związku budzących się Madjarów“ stali w kontakcie z monarchistycznymi organizacjami zagranicy. Zamach wyznaczony był na 1. września godz. 8-ma rano. Aresztowania trwają nadal..

Czwarta konfiskata „Dziennika Ludowego“.

Wczorajszy „Dziennik“ został znowu skonfiskowany. Jest to już czwarta konfiskata w tym tygodniu. Po konfiskacie artykułów, które bez przeszkód mogły się pojawić w prasie warszawskiej, wczoraj został skreślony przez prokuratora ostatni ustęp artykułu wstępnego, w którym poddaliśmy rzeczowej ocenie to postępo-

wanie prokuratury lwowskiej.

Narazie wstrzymujemy się od omawiania tej sprawy, postaramy się na innej drodze o tem pomówić.

Konfiskaty te naraziły wydawnictwo na wielo-miljonowe straty, a wielu czytelników pozbawiły pisma. Nie z naszej stało się to winy..

Zażegnanie konfliktu z pracownikami gminnymi.

Strajku narazie nie będzie.

Wczoraj do późnego wieczora trwały w ratuszu pertraktacje prezydium Związku prac. gminnych z prezydium miasta, które doprowadziły o tyle do porozumienia, że prez. Neuman przyrzekł solennie wprowadzić sprawę ubezpieczenia na starość do 13 bm. na radę miejską, a tymczasem zgodził się na wprowadzenie istniejącego w elektrowni prowizorium emerytalnego i w innych zakładach gminnych.

Zwołane na wczoraj w nocy walne zgromadzenie prac. gminnych zaakceptowało po dłuż-

szej i burzliwej dyskusji zawartą na konferencji ugodę, wskutek czego do zdawało się nieuniknionego strajku nie doszło.

Pracownicy gminni jeszcze raz składają dowód swej cierpliwości i wyrozumiałości i oczekują, że teraz naprawdę ich tak słuszne postulaty zostaną spełnione.

Już wczoraj wieczór policja obsadziła zakłady miejskie, ale ta prowokacyjna gorliwość okazała się zbędną.

Niebywały zamach na wolność prasy.

„Robotnik“ przynosi następującą sensacyjną wiadomość:

Redaktor „Głosu Opozycji“ otrzymał wczoraj od sędziego śledczego 2-go okręgu wezwanie, by w dniu 3. września stawiał się, jako oskarżony o przestępstwo prasowe, z kaucją w

wysokości 25 milionów marek. W rozmowie przez telefon pan sędzia wyjaśnił, że chodzi tu o jeden artykuł, omawiający działalność p. ministra Szeptyckiego i że żądanie kaucji zostało postawione na skutek wniosku prokuratury. Jeśli redaktor „Głosu“ jej nie złoży, będzie aresztowany.

Za czasów rządów obecnych „Głos“ niejednokrotnie był już konfiskowany, ulegał zawieszeniu, redaktorowi wytoczono cały szereg spraw. Jednem słowem ulegał represjom, które spadają obecnie na prasę opozycyjną.

We wszystkich tych sprawach, w całej tej walce, jaką rząd z prasą niezależną prowadzi, nie widzieliśmy do tej pory udziału sądownictwa polskiego. Do tej pory mogliśmy sądzić, że jest ono niezależne i że do walki partyjnej, jaką partyjny rząd z zaciętkością we wszystkich dziedzinach naszego życia wszczyną wciągać się sądownictwo polskie nie pozwoli. Okoliczności jednak, które omawiane tutaj przez nas sprawie towarzyszą, mogą obudzić najwyższy niepokój.

Nie wiemy jeszcze, o jaki artykuł chodzi. Przeglądając jednak wszystkie, które w „Głosie Opozycji“ osobie p. Szeptyckiego poświęcone zostały, nie znaleźliśmy ani jednego, któryby mógł wywołać ze strony czynników obiektywnych i bezstronnych taką żywą reakcję, jaką przejawiał p. sędzia śledczy..

P. Stpicyński ma 7 czy 8 spraw prasowych. Stawia się na każde żądanie sędziego śledczego, w każdej chwili jest do jego rozporządzenia. Jakież więc jest cel domagania się kaucji, której od redaktorów i dziennikarzy nie wymagały nigdy nawet rządy zaborcze? Przecież pan sędzia nie wierzy, aby p. Stpicyński nie chciał się stawić na rozprawę sądową, że pragnąłby przed nią się schronić. Bo gdyby p. sędzia tak myślał, to nie uprzedzałby p. Stpicyńskiego na kilka dni przedtem o konieczności złożenia 25 milionów, lecz postawiłby to jako warunek jego zwolnienia w chwili aresztowania p. Stpicyńskiego. Lecz władze sądowe chyba rozumieją, że na rozprawie sądowej p. Stpicyńskiemu zależy więcej, aniżeli p. Szeptyckiemu, że nie p. Stpicyński będzie tym, który chciałby spotkania się z p. Szeptyckim w sądzie uniknąć, że nie było jego zamiarem w chwili ogłaszania artykułu od odpowiedzialności się uchylić, że przeciwnie, chciałby do tej odpowiedzialności być pociągnięty, że chciałby mieć możność dowodu prawdy przeprowadzić. Dlaczegoż więc od niego wogóle kaucji się żąda i to kaucji tak wysokiej? I to w chwili, gdy za kaucją 3 milionów władze sądowe zwalniali podejrzanych czy oskarżonych o przechowywanie materiałów wybuchowych i pocisków.

Oto są okoliczności, które muszą wywołać niepokój w opinii publicznej. Budzą się obawy, czy sądy w tym wypadku nie stają się narzędziem choćby mimowolnem polityki rządu partyjnego, czy ich wymagania nie są według myśli rządu, który nie mogąc innych środków znaleźć dla stłumienia prawdy niezależnej, radby wejść na drogę oddawna znaną wszystkim reakcjonistom, na drogę ucisku fiskalnego wobec opozycji. Ta droga jednak nigdy jeszcze żadnego rządu do celu nie doprowadziła i naszego rządu nie doprowadzi. Raczej może się on znaleźć tam, gdzie zdążyć wcale nie zamierza.

Niezależne sądy polskie nie powinny mu w tej podróży towarzyszyć.

I redaktor Stpicyński kaucji nie złoży. A w obronie wolności prasy przemówić musi i przemówić powinna cała uczciwa i niezależna opinia polska.

KONGRES METAPSYCHICZNY.

WARSZAWA, 1. 9. (AW). Kongres metapsychiczny trwa w dalszym ciągu, przynosząc wiele materiału, nad którym wywiązuje się bardzo intensywna dyskusja. Wczoraj był dzień angielski, t. zn. że referaty wygłoszono w języku angielskim, a przewodniczył kongresowi prof. Murphy. Najważniejszy był referat o obecnym stanie fotografii psychicznej. Na zakończenie przemawiał prof. Alwaty z Upsali o psychologii i fizjologii transu. Dziś wygłoszone będą referaty w języku niemieckim, jutrzejszy zaś dzień spędzą członkowie kongresu na wycieczkach w okolicy Warszawy.

„OSZCZĘDNOŚCI“.

WARSZAWA, 1. 9. (AW). „Gazeta Warsz.“ donosi, że wydział informacyjny min. spraw zagr. został skasowany ze względów oszczędnościowych.

Ustępuje również dyrektor depart. kredytowego w min. skarbu p. Feliks Młynarski z powodu skasowania tego urzędu ze względów oszczędnościowych.

Potężny dramat roztaczający
dzieje faworyty królewskiej
w 6-ciu aktach p. t. — — —

LOLA MONTEZ

wyświetlają dziś i jutro po raz ostatni

Marysienka i Kopernik.

Skarb kościelny na skarb państwa.

W związku z ostatnim okradzeniem katedry gnieźnieńskiej, której skarby w okresie przedwojennym za czasów pruskich zabezpieczone na sumę dwustu milionów marek w złocie, pisze p. Józef Mestwin w „Ziemi lubelskiej“:

Żadne środki podejmowane przez państwo i rząd, nie mogą dać tak rychłego rezultatu, jak fakt uzyskania od kościoła dobrowolnego zastawu skarbów kościelnych. Rząd mając zabezpieczoną wartość drukowanego pieniądza może w ciągu kilku lat zabezpieczyć w inny sposób polską walutę.

Przedewszystkiem Sejm powinien nakazać inwentaryzację sprzętów kościelnych, gdyż inaczej majątek narodowy padnie wkrótce ofiarą powtarzających się kradzieży, a następnie Ministerstwo skarbu powinno zaprosić episkopat polski i skłonić go do przyjęcia państwu z pomocą, dając w zamian episkopatowi gwarancję zwrotu przyjętych chwilowo w zastaw skarbów, z zastrzeżeniem jednakże, że skarby te są własnością narodową i tylko powierzone są pieczy duchowieństwa, pod jego osobistą odpowiedzialnością.

Na podniesione w prasie żądanie, aby złoto kościelne zabrać na cele państwowe, odpowiedział sufragan poznański ks. Łukomski, że złoto to należy do kościoła i Boga, a kler tylko tym skarbem zarządza, że państwo nie ma prawa go zabierać, a tylko w głowach bolszewickich i przewrotnych może powstać taki pomysł.

Biskup Łukomski zapowiedział, że kościół będzie bronił skarbów kościelnych przed „rękami złodziejskimi“.

Otóż okazuje się, że takie „złodziejskie ręce“ miał już... Tadeusz Kościuszko, który kierując powstaniem o wolność narodu, wydał następujące rozporządzenie:

ROZPORZĄDZENIE WZGLĘDEM KOSZTOWNOŚCI KOŚCIELNYCH.

TADEUSZ KOŚCIRUSZKO

NAJWYŻSZY NACZELNIK SIŁY ZBROJNEJ NARODOWEJ.

Ofiary, które pobożność na ozdoby Świątyń Boskich oddała, są skarbem powszechności. W gwałtownej Ojczyźnie potrzebie, w sprawie boskiej, bo w sprawie uciemnionego narodu, ratującego swe prawa i własności, które posiada z daru opatrnej ręki, użyć ich nie tylko się godzi, ale należy. Doświadczenie na wielu miejscach okazało, iż nawet świątynie pańskie nie są bezpieczne od rabunku nieprzyjaciela, który w ziemi naszej gwałci prawa boskie i ludzkie za nic sobie poczytuje. Co więc może stać się łupem jego, przystoi oddać Ojczyźnie; a kiedy w samowładnych nawet państwach bogactwa kościelne gwałtem są brane na mniemane potrzeby publiczne, gorliwość znana Duchowieństwa polskiego poświęci je chętnie na istotne potrzeby Rzeczypospolitej. Dla czego zalecam Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego:

1) Traktować o to z Wierchownością duchowną, aby wszelkie bogactwa w kościołach, tak świeckiego, jak i zakonnego duchowieństwa (mendicantes nawet nie wyjmując) będące na terazniejszą Rzplitej potrzebę, pod rejestrem i szacunkiem oddane były do rąk tejże Komisji z zaprzysiężeniem miejscowej Zwierzchności lub Communitatis, gdzie ta jest, iż nic nie ukryto, i że wszystko wiernie oddano, wyjąwszy to, co z uznaniem Komisji na nieuchronną potrzebę S.tej Religii obrządków zostać ma.

2) Dlatego Komisja rewersa miejscom w szczególności dawać będzie i takowych rewersów księgi ułoży, w których ma być specyfikacja oddanych rzeczy, podpisana przez miejscową Zwierzchność, gdzie jeden jest przełożony a przez delegowanych — gdzie są kapituły. W księdze ma się podpisywać oddający i ma być wpisana kopia rewersu; a na rewersie ma-

wać Zwierzchność, gdzie jeden jest przełożony a przez delegowanych — gdzie są kapituły. W księdze ma się podpisywać oddający i ma być wpisana kopia rewersu; a na rewersie ma-

Cukier za legitymacjami!

Eksport cukru polskiego odbywa się bez jakiegokolwiek hamulca ze strony rządu. Cukrownicy, którym lepiej się kalkuluje cena zagraniczna, nie bawią się w sentymenty, nie wzruszają ich nieskończone ogonki cukrowe, jakżeż żywo przypominające krwawe ciężkie czasy wojenne. Sprzedają cukier za walutę zagraniczną, bo to im się lepiej opłaca.

Producenci, przemysłowcy, kupcy rwali się do wolnego handlu a reprezentanci ich w Sejmie czy w gminach homeryckie boje staczali z socjalistami, którzy ostrzegali przed wprowadzeniem wolnego handlu, motywując, że dopóki waluta polska nie zrówna się z zagraniczną i dopóki produkcja krajowa nie będzie wystarczająca, nie czas na eksperymenty z wolnym handlem.

I oto dzięki „wolnemu handlowi“ przydziela się w Polsce cukier ludności, jak gdyby nadmiar spożycia cukru był zbytkiem lub szkodliwy dla spożyci. „Przydział“ jest rzecz prosta za mały, ludzie więc wyczekują godzinami na ćwierć kilograma cukru, aby następnego dnia powtórzyć to samo!

Mówi się szeroko i u nas i w Warszawie o tem, że stojący w ogonku sprzedają cukier nabyty w sklepach miejskich ze znacznym zyskiem. Może dzieją się takie nadużycia, ale sprzedaż cukru sposobem „pokątnym“ byłaby

ja być podpisani wyznaczeni z Komisji komisarzy.

Urządzenie niniejsze moje, aby jak najprędzej wykonane było, Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego zalecam.

Dan w obozie pod Winiarami, dnia 30. kwietnia 1794 r.

Tadeusz Kościuszko.

(M. R.)

Zgodność z oryginałem zaświadczam.

Męciszewski, jeneralny audytor wojsk. Rzplitej, Komisarz Porząd. W-ództwa Krak.

Teraz i Kościuszkę biskupi przeklną, bo wyciągnął do świątyń „złodziejskie ręce“...

niemożliwa, gdyby był do nabycia po sklepach w każdej ilości i po równej cenie.

Jakżeż poradzić, aby nie było ogonków? Warszawski wydział zaopatrywania ludności (miejski) wprowadza oto nowość:

„Począwszy od 1. września, będzie cukier — jak czytamy w pismach warszawskich — sprzedawany w sklepach miejskich tylko tym osobom, które przedstawiają urzędowy dowód osobisty z fotografią. Na dowodzie tym zostanie przy sprzedaży cukru przyłożony stempel przez personal sklepu z oznaczeniem dnia sprzedaży. W celu zapewnienia zgłaszającym się kolejności wejścia do sklepu będą wydawane im t. zw. numerki 2 kolorów: pierwszy dla kolejki stojącej po prawej stronie sklepu, drugi dla kolejki z lewej strony. Numerki będą ważne tylko w dniu ich wydania i zaopatrzone w pieczętatkę danego sklepu. Pierwsza racja cukru wynosi dla kupującego 2 kg. O sprzedaży drugiej, trzeciej i następnych racji nastąpią za- wiadomienia“.

Najwięksi zwolennicy wolnego handlu wprowadzają dziś system przydziału dlatego, że im ten system w tej właśnie chwili dogadza. Gdy szło o otwarcie granic Polski dla wywozu produktów krajowych, byli największymi przeciwnikami tego systemu.

Był handel szedł...

Migawki.

SZERYF Z MICHIGAN.

Pewnego dnia napisał redaktor „Latarni Ludowej“ wychodzącej w mieście Michigan, w Stanie Ohio, płomienny artykuł wstępny, chwalały narodową demagogię i narodowych farmerów za ich mężne i rozumne stanowisko jakie zajęli wobec zamierzonego powrotu biskupa anglikańskiego Mr. Chepty Ckie'go do stanu Ohio którego w międzyczasie zawlekli konstable na daleką farmę położoną po drugiej stronie rzeki Vaarta.

Mile zdziwiony wielkim rozumem politycznym narodowych farmerów, napisał redaktor „Latarni Ludowej“ ów płomienny artykuł wstępny i świadom, że spełnił swój obowiązek publicystyczny, usiadł w fotelu redakcyjnym, czekając na słowa uznania swych licznych prenumeratorów.

O, jakże płonne są nieraz nadzieje redaktora w Stanie Ohio!

Wszystko przewidział nieszczęsny redaktor, lecz nie przewidział tego, że w stanie Ohio żyje szeryf.

Nie myślcie, moi kochani, że szeryf jest to jakieś drapieżne zwierzę, lub mul, albo osioł. Bron Boże! Szeryf jest to urzędniczna sądowa, mający za zadanie pilnować miar i wag oraz ścigać zbrodniarzy. Jednym słowem jest to coś zbliżonego do naszego prokuratora.

Otóż ów szeryf z Michigan w Stanie Ohio wniósł pewnego dnia w siebie, że jest inteligentnym sheryfem i że ma za zadanie nie tylko pilnować, aby farmerzy narodowi zarabiali kupy złota przez wkładanie kawałków świńskiego mięsa do blaszanych puszek — ale powinien też pilnować „Latarni Ludowej“, aby prestige narodowych farmerów na niczem nie ucierpiało.

Ów tedy szeryf (po naszymu niby prokura-

tor) wysłał natychmiast kilku uzbrojonych cow-boy'ów i konstablów, aby „Latarnię Ludową“ obłożyli aresztem, a redaktorowi nadesłał obzerne pismo, w którym twierdził, że to, co redaktor napisał jest do niczego, nie ma sensu, a jeśli nawet ma sens to jemu, t. j. sheryfowi oświadcza się to wszystko nie podoba — i już. M. p. Szeryf.

Inkryminowana część artykułu opiewająca: „Popelniono zwyczajny idjotyzm antykonstytucyjny nie pozwalając na powrót Mr. Chepty Ckie'go“ — musiał redaktor „Latarni Ludowej“ sprostować w następujący sposób: „Nie popelniono zwyczajnego idjotyzmu antykonstytucyjnego nie pozwalając na powrót Mr. Chepty Ckie'go“?

Sheryf przyjął owe sprostowanie do wiadomości, nie zauważywszy znaku zapytania, który całe owo sprostowanie stawał w formie pytającej. Nie zauważył, albowiem był szeryfem.

Nie myślcie, moi kochani, że szeryf to jest jakieś drapieżne zwierzę, albo mul, lub osioł! Bron Boże! Mówilem już raz, że to jest rodzaj naszego prokuratora.

W.

**Metry, taśmy, szub-
lery, mikrometry,
: : obrotomierze : :**

oraz wszelkie artykuły miernicze i techniczne

Zakłady optyczne

LEON APPEL i SKA, Lwów, Legionów 1.

Tel. 458. Adres telegraf.: OPTYKA, LWÓW.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela, poniedziałek i wtorek o g. 7:30 „Madame Pompadour“.
Środa o g. 7:30 „Straszny Dwór“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 7:30 „Musisz być moja“.
Poniedziałek, wtorek i środa o g. 7:30 „Głupi Jakób“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Teatr zamknięty.

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 3:30 „Obcy“.
Niedziela o g. 7:30 „Małka“.

— WYŻSZE GIMNAZJUM matem.-przyrodnicze (język łac. i franc. nadobow.) z prawem publ. C. Brückówny, Sakramentek 32, przyjmuje wpisy dodatkowe do klas IV., V. i VI. codziennie od 11—12 i od 3—4. — Egzamina wstępne i poprawcze odbędą się dnia 3 i 4 września.

48—2

„MADAME POMPADOUR“. Świetna operetka Falla wchodzi dziś, w niedzielę, na afisz Teatru Wielkiego. Nasz zespół operetkowy, po wywczasach letnich z całym zapalem pracy, energią i tupetem przywita się z publicznością lwowską w tej przemielej operetce, którą świetnie przygotował Kuligowski. Nowe dekoracje i prześliczne kostiumy, świetna obsada, którą tworzą pp. Kuligowski, Tatrzański, Brzeska, Rapacka, A. Kowalski, Reński i wielu innych, oraz pyszne ewolucje taneczne układu Faliszewskiego — oto atuty tej wesołej, muzykalnej operetki, którą wszyscy powitają z zadowoleniem. Nie trzeba dodawać, że wspaniałe ramy Teatru Wielkiego w dużej mierze podnoszą unok utworu Falla.

„GŁUPI JAKÓB“. Poniedziałkowe wznowienie rittnerowskiej komedji z udziałem Sosnowskiego zapowiada się doskonale. „Głupi Jakób“ wznowiony został tylko na kilka przedstawień.

CUKIER APROWIZACYJNY PO 30 TYSIĘCY ZA 1 Kg. We wczorajszym numerze pisma naszego mylnie podane były ceny cukru, sprzedawanego w sklepach miejskich. Cukier grysikowy kosztuje obecnie 30 tys. mk. za 1 kg., co zresztą każdy może sprawdzić, o ile szczęśliwie doczeka się swojej kolejki. Przed tygodniem sprzedawał zakład aprowizacyjny cukier kostkowy i w „głowach“ po 42 tys., o czym zresztą donosiliśmy. Cena cukru grysikowego uległa w ostatnich tygodniach niewielkiej zmianie, bo z 28 tysięcy podskoczyła do 30 tysięcy.

ZAMYKANIE SKLEPÓW A KIOSKI I BUDKI. Magistrat podaje do wiadomości, że według rozporządzenia ministerstwa z d. 23 czerwca br. tylko kioski i budki (nie sklepy), w których podają do wypicia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, lub napoje chłodzące i nie sprzedają innych towarów, mogą być otwarte w czasie od 1—30 września włącznie w tych samych godzinach, co jadalnie. Zaznacza się przytem, że ośnośne obwieszczenie magistratu, normujące także uliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych i zawierające inne rozporządzenia min. z 23 czerwca objęte postanowienia, okaże się wkrótce po przeprowadzeniu przepisane go urzędowania.

NOWY CENNIK WYROBÓW TYTONIOWYCH. Począwszy od dnia 1 września obowiązuje następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

Cygara za sztukę: Hawana 14.000 mk., Belweder 12.000, Wawel 10.000, Brytanica 9.000, Trabuco 8.000, Kuba 6.000, Portorico 4.500 mk. Mieszane zagraniczne 4.000, Brazyl Virginia 3.000 Cygarillos 3.000 mk.

Papierosy za sztukę: Stinks 2.200, Dames 1.900, Kalif (Kedyw) 1.800, Egipskie 1.600, Klub 1.300, Sejmowe 1.100, Prezydent 1.100, Damskie 1.100, Farys 900, Pogoń 1.000, Sport 1.000, War-

szawskie 1.000, Syrena 700, Wisła 800, Wanda 600 marek.

Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 2.200.000, Ksanti 2.000.000, Najprzedn. sultański 1.700.000, Najprzedniejszy macedoński 1.500.000, Najprzedniejszy turecki 1.200.000, Przedni turecki 1.000.000, Średni 800.000, Kresowy 600.000 mk.

Tytonie do fajki za 1 kg.: Przedni fajkowy 380.000, Zwyczajny fajkowy 300.000 mk.

Tak samo podróżowały wyroby tytoniowe fabryk prywatnych.

HOJNY DAR LEKARZA. W Warszawie zmarł w ostatnich dniach dr. Władysław Müller, wybitny lekarz. Na kilka dni przed śmiercią zapisał posesję swoją w Mokotowie, wartości kilku miliardów klinice uniwersytetu warszawskiego.

WYSTAWA PRAC UCZNI odbędzie się w dniach od 5—8 bm. w salach Izby rękodzielniczej, pl. Strzelecki 8. Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe młodzieży rękodzielniczej.

„POLSKA LINIA LOTNICZA — AEROLLOYD“ zawiadamia, że z dniem 5-go września b. r. wstrzymuje komunikacje lotnicze na wszystkich liniach. Wstrzymanie ruchu głównie spowodowane jest spalaniem się w dniu 28. sierpnia br. magazynów lotniczych na lotnisku w Gdańsku, gdzie znajdowała się większa część części zapasowych potrzebnych do naszych samolotów, dla utrzymania bezpiecznej i regularnej komunikacji, a przeznaczonych do odtransportowania dla lotnisk: w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

Ruch zostaje wstrzymany do końca miesiąca. — O ponownem otwarciu linii ogłosi Aerolloyd w pismach.

CENA MAKI CHLEBOWEJ. Na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono wczoraj za 100 kg. maki żytniej 70-procentowej 800.000 mk.

KURSY WALUT. Na giełdzie w Zurychu płacono wczoraj za markę polską 0'0023, markę niem. 0'00055, kor. austr. 0'0078. W wolnych obrotach płacono we Lwowie: dolary do 259.000, dol. kanad. do 228.000 mk. P. K. K. P. płaćta wczoraj: markę niem. 0'0190, dolary 245.500—248.000, dol. kanad. 240.000—247.600, fr. franc. 14.050, fr. belg. 11.500, fr. szwajc. 44.900, ft. szterl. 1.132.000, liry 10.600, guldeny holend. 97.800, kor. szwedzkie 66.300, duńskie 46.200, norweskie 40.450, austr. 3'45, pożyczkę dolarową 115.385, złoty polski 40.000 mk.

MNOŻNIK DO OBLICZANIA CZYNSZÓW ZA WRZESIEŃ. „Djablik“ drukarski w podanej wczoraj w naszym dzienniku tabelce do obliczania czynszów, zamiast cyfry 477, podał 4.777. Wobec tego ponownie podajemy sposób obliczania. Czynsz mieszkaniowy przedwojenny do 50 kor. należy mnożyć przez 327, za lokale przemysłowe przez 429; od 51—150 kor. należy mnożyć przez 402, za lokale przemysłowe przez 504. Czynsze ponad 150 kor. należy mnożyć przez 477 i 579. Suma, jaka wyjdzie z mnożenia, da wysokość czynszu, który należy zapłacić.

W SZKOLE DRAMATYCZNEJ przy Konserwatorium pod kierownictwem Fr. Frączkowskiego rozpoczyna się trzeci rok szkolny dnia 10. września. Program nauki, zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. i Radę Artystyczną, uzupełnia tak jak w ubiegłym roku, ćwiczenia praktyczne na „Młodej Scence“, które wydały poważne rezultaty artystyczne. Wpisy przyjmuje kancelaria szkoły (ul. Chorążczyzny 7) codziennie od 11 rano do 1 w poł. i od 5—7 wiecz.

Szkoła dramatyczna pod wytrawnym kierownictwem wybitnego artysty i pedagoga, dyr. Frączkowskiego, przez czas dwuletniej swej działalności służyła wzorowo swemu celowi, dlatego dalsze jej prowadzenie powitać należy z uzasadnioną nadzieją w owocność tej wychowawczo-artystycznej instytucji.

WAKACJE DZIECI ROBOTNICZYCH. Sekcja Kobiet P. P. S. znaczną ilość dzieci robotniczych wysłała do kolonii wakacyjnych w Rabce i Kurzanach, a w tej ostatniej miejscowości działwa przebywała przez 7 tygodni. Obecnie rodzice dzieci, które wypoczęły na świeżem powietrzu i powróciły z kolonii, proszą o złożenie podziękowania Sekcji Kobiet, oraz przewodniczącej tow. Drobotowej, za troskliwą i rodzicielską opiekę nad ich pociechami. Działwa, jak świadczy

ich zdrowy wygląd, nabrała sił i ochoty do trudów roku szkolnego, który się rozpoczął.

PRZYPADK CZY SAMOBÓJSTWO? Wczoraj po południu mieszkańcy realności przy ul. Grottgera 1. 6 zauważyli, iż z mieszkania Stanisławy Pieciurkówny na I. piętrze wydobywa się woń gazu węglowego, którą czuć było aż na ulicy. Gdy na pukania nikt nie odzywał się, otworzono drzwi przemocą i ujrano Pieciurkównę leżącą bez życia. Natychmiast zamknięto przewód gazowy i zawezwano pogotowie rat. Przybyły lekarz stwierdził zgon Pieciurkówny. Jak świadczą dane, zaszedł tu prawdopodobnie wypadek samobójstwa, jednak nie ustalono na razie powodu desperackiego kroku. Zmarła liczyła lat 30 i była urzędniczką w Krajowym Zakładzie odzieżowym.

— NA FUNDUSZ OCHRONKI IM. J. PIŁSUDSKIEGO złożono w administracji naszego pisma przez K. L. G. K. 200.000 mk. ofiarowanych w restauracji p. Górskiego, plac Marjacki 7.

BIURO DETETYWOWE

Lwów, Grudzielska 11 — Dyr. J. Dwornicki

przeprowadza: wywiady, obserwacje, inwigilacje, tropi zbrodniarzy, śledzi sprawców kradzieży, odszukuje skradzione przedmioty, chroni mienie i osoby — oraz udziela wszelkich informacji szybko i w dyskrekcji.

NADEŚLANE.

Dentystyczne ambulatorjum kolejowe i robotnicze

Kętrzyńskiego 21 między „Sokołem II“ a Szkołą Konarskiego.
302 CENY ZNIŻONE — Ord. 9—11

Lekcja śpiewu „OLESKA“

43—2 Akademicka 26 od 4—6.

OBOWIE wykwintne i trwałe poleca najtaniej nowo otworzony magazyn obuwia 854 S. WIND, Lwów, Kopernika 30

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 18

Dra REHNERA — plac Unii Brzeskiej 1
pracownia zębów sztucznych w kauczuku i złocie.

Dr. ZYGMUNT SELZER

specjalista chorób nosa, uszu, gardła i krtani
powrócił 46—3

ordynuje Lwów, Skarbowska 7.

Bezpośrednie transporty z Paryża i Wiednia najnowszych modeli, kostiumów, płaszczy, sukien

STROJE DAMSKIE
ACKER I BLANK, LWÓW
pl. Marjacki 8

oraz najświeższe fasony bluzek, jumperów i t. p.

WIELKI wybór futer.

Z Zagłębia boryslawskiego.

Reakcyjne rządy francuskiego inżyniera w „Limanowie“.

Od dłuższego czasu skarżą się robotnicy z warstatów „Limanowa“ na tamtejszego kierownika p. Debregasa, który od samego zarania pracy kierowniczej w Boryslawiu, zaczął od tego, że „ja tę hołotę nauczę respektu“, to też od samego początku zaczyna się istna Głoga dla tamtejszych robotników.

Pan ten starał się o wprowadzenie przy-
musowo 10-godzinnego dnia roboczego, groził robotnikom, że jeżeli nie zgodzą się na przy-
dłużenie dnia roboczego, to wypowie pracę 1/4 zatrudnionych. — Dzięki postawie robot-
ników p. D. cofnął to zarządzenie. W niedługim
jednak czasie zaczął od czego innego; wy-
powiedział pracę 26 robotnikom, a na interwencję
delegatów i związku metalowców cofnął wy-
powiedzenie i na propozycję robotników wpro-
wadził 5-godzinny czas pracy.

Zdawałoby się, że faktycznie brak roboty
w tych warstatach pociągnął za sobą koniecz-
ność redukcji, atoli w 2 tygodnie później nie
tylko przywraca 8-godz. dzień pracy, ale za-
prowadza nocną szychcie.

Od czasu tej nieudanej próby przesortowania
robotników, pan ten zachowuje się w stosunku
do robotników, jak do murzynów w kolonii
afrykańskiej. — Przy wypadkach interwencji
robotników, czy też delegacji rob. stałym argu-
mentem tego pana jest wyrzucanie rob. z kan-
celarii i prowokowanie tychże demonstrowa-
niem rewolweru. O postępowaniu tego pana z
robotnikami, możnaby zapisać całą wołową
skórę, nie brakło i takich wypadków, że ten
europo-afrykańczyk posuwał się tak daleko w
swych kierowniczych zapędach, że jednego ro-
botnika za to, że się upominał o mieszkanie,
wypoliczkował i wyrzucił z kancelarii, a na
dwóch innych przy szamotaniu porozdzierał
bluzy.

Wszystkie te wypadki, jakoteż sposób po-
stępowania, odwoływanie się, że jego nic nie
obchodzą ustawy polskie, czy też umowa ro-
botników w przemyśle naftowym doprowadziły
do szczytu rozgoryczenie, kiedy to robotnicy w
przemyśle naftowym otrzymali 107 proc. pod-
wyżki, a robotnicy w warstatach „Limanowa“
na dwukrotną interwencję otrzymali odpowiedź,
że „Limanowa“ tej podwyżki nie wypłaci,
względnie może główna dyrekcja przyzna naj-
wyżej 50 proc., przeto robotnicy postanowili
na swym zebraniu, że nie godzą się ze stano-
wiskiem swojej firmy i od dnia 20. bm. wpro-
wadzają bierny opór, by w ten sposób zade-
monstrować jednomyślne niezadowolenie i zmu-
szenie firmy do ustępstw. Atoli w miejsce za-
łatwienia p. Debregasa, na nocnej szychcie pró-
bowal wywołać z robotnikami awanturę, a kiedy
mu się to nie udało zamknął dopływ pary do
maszyny i zgasił światło, pozostawiając ro-
botników między maszynami w zupełnej ciem-
ności. — Tym jednak robotnicy nie dali się
sprowokować — przeczekali w warsztatach do
czasu kiedy im się kończy godzina pracy i
spokojnie poszli do domu. — Ponieważ nie
udało się p. D. w nocy, przeto uzyskawszy
asystencję żołnierzy pol. państw. zamknął w
dniu 22. bm. warstaty pozbawiając około 200
robotników pracy.

Interwencja delegacji rob. i przedstawicieli
związków rob. w dyrekcji w obecności gene-
ralnego dyrektora z Warszawy, nie doprowadziła
do zlikwidowania konfliktu, przeto wszyscy me-
talowcy w Boryslawiu, na ogólnym zebraniu
postanowili napiętnować postępowanie p. De-
bregasa i dać moralną i materialną pomoc zlo-
kautowanym. — Uchwalono wezwać robotników
metalowców pracujących po kopalniach firmy
„Limanowa“ do natychmiastowego przerwania
pracy i opodatkowano się na rzecz niesienia
pomocy rob. stojącym w walce z zachłannym ka-
pitałem i rozwijającym kierownikiem.

O ile konflikt nie zostanie jaknajprędzej
zlikwidowany przez usunięcie dotychczasowych
kwestii spornych i usunięcie zniechęconego
przez robotników p. Debregasa, to zachodzi
obawa, że przez przeciąganie się tej walki inni
robotnicy będą zmuszeni walkę tą, czynnie po-
przed, przez przyłączenie się do walczących.

Władze winny zająć się p. Debregas —
ten jako obcokrajowiec nie władający zupeł-
nie językami krajowymi, przez niemożliwość bez-
pośredniego porozumienia się z robotnikami nie
nadaje się do sprawowania tak odpowiedzial-
nego stanowiska jakim jest kierowanie warsta-
tami zatrudniającymi ponad 200 robotników,
przytem, odnoszenie się tego pana w stosunku

do istniejących ustaw, nie może być rzeczą
obojętną naszym władzom. To że dla upozorowa-
nia normalnych stosunków, do Starostwa został
kto inny zgłoszony jako odpowiedzialny kie-
rownik, co nie daje żadnej gwarancji spokoju
i normalnej pracy, bo faktycznym panem ży-
cia i śmierci robotników w tych warstatach, był
pan Debregas.

Oczekujemy i mamy nadzieję, że władze
rządowe włożą energiczne dochodzenia i za-
rządzą odpowiednie środki gwarantujące nor-
malną pracę robotnikom.

Szkoła dla paskarzy.

Rozpoczyna się rok szkolny. Miljonowe mło-
de pokolenie wypełni gmachy szkolne. A Polska
to kraj analfabetów. Pod tym względem zajmuje
„zaszczytne“, bodaj że pierwsze miejsce w Euro-
pie. Pierwsze zajmuje Rosja. Wszystkie klęski,
jakie ponosi klasa pracująca, ciemny lud wiejski
i robotnik, mają swe źródło w analfabetyzmie,
żeby wspomnieć tylko ostatnie wybory, których
wynik byłby zgoła inny, gdyby ciemnota nie
zagarniała wszechwładnie pod swe skrzydła
większości mas ludowych.

Z analfabetyzmem walczyć można przez
budowanie szkół i udostępnianie szerokim ma-
som nauki. W takiej np. Szwajcarii niema dziś
zupełnie analfabetów dzięki temu, że wpro-
wadzono tam swego czasu nie tylko bezpłatną na-
ukę, ale wszystkie książki i przybory szkolne
dawano uczniom bezpłatnie.

Daleko nam do tak idealnych stosunków,
a dzisiejsze trudności w dziedzinie nauki mogą
sprawić, że cofniemy się pod względem analfa-
betyzmu jeszcze bardziej. Książka, elementarz
szkolny staje się dziś niedostępnym zbytkiem
dla wielu ludzi. Elementarz kosztuje dziś 70.000
marek, co przetłumaczone nawet na wartość

złota znaczy więcej niż cena elementarza przed
wojną, bo kosztował 25 groszy. Ten podstawowy
podręcznik, z którego czerpie światło najmlod-
szy obywatel szkolny, jest najlepszym miernikiem
drożyzny książek szkolnych. Komplet książek
szkolnych dla wyższych szkół średnich przekra-
cza dziś sumę półtora miliona, od poniedziałku
zapowiada cennik księgarski nową podwyżkę
książek o 20%.

Prócz drożyzny książek niesłychanie zaciąży
na budżecie domowym drożyzna rekwizytów
szkolnych. Zeszyty, ołówki, papiery rysunkowe
i t. d., to rubryka, która dochodzi do setek ty-
sięcy. Cóż dopiero mówić, gdy w jednej rodzi-
nie kilka jest młodych latorośli, które uczą się
w szkołach. Wiele rodzin będzie musiało popeł-
nić zbrodnię na swych dzieciach, bo odejmą im
to, co daje szczęście i światłość, to jest naukę.
Szkoła stała się dziś zbytkiem. Niemniej obo-
wiązkowo uświadomionego robotnika jest umo-
żliwienie swemu dziecku nauki, choćby miał
sobie samemu odmówić wszystkiego.

Niech nie tryumfują pasyżujące sfery,
które żyją z ciemnoty mas.

Królestwo paskarzy za czasów chjeny i paskopiastów.

Chjeński „Kurjer Poznański“ podaje, że na
Kujawach wielkopolskich urodzaj jest niebywały
od 20 lat. Właściciele nawet mniejszych obsza-
rów nie mogą pomieścić sprzętu w stodolach.

Omloty wydają z ćwierć hektara pola do
dwudziestu pojedynczych cetnarów. Stan bu-
raków jest znakomity, a produkcja cukru prze-
wyższy od jednej czwartej do jednej trzeciej
części zeszłoroczną.

Mimo tak wspaniałego urodzaju już paro-
krotnie dochodziło do rozruchów głodowych w
Poznaniu.

Polska ma własną naftę, która jest u nas
droższą niż nafta amerykańska sprowadzana do
Niemiec.

Powodem tego jest zachłanność naszych pro-
ducentów nafty, którzy ustanowili ceny w zło-
tych polskich, podobnie jak cukrownicy za
cukier.

Ostatnio ustalona cena wynosi 22 złotych
za 100 kg. nafty. Cena ta jest około 50 procent
wyższa od cen zeszłotygodniowych. Za świe-
ce fabrykanci ustanowili cenę 65 złotych, za
benzynę średnią 58.4 złotych za 100 kg..

Tymczasem zagranicą 100 kg. nafty kosztuje
2'80 dolarów. Przerachowane na złote, nawet
wedle najwyższego kursu 272 tysięcy marek za
dolar, daje dopiero 19 złotych. Dlaczego więc
nafta u nas kosztuje o 3 złote na cetnarze
więcej?

Nafciarze i cukrownicy pobierają ceny za
naftę i cukier w złotych polskich. Spekulanci
jednak nie płacą robotnikom za pracę w zło-
tych, również nie płacą w nich i podatków.

Spekulanci i kapitałści wolą mieć masy
pracujące nieświadomione. Nic więc dziwnego,
że obecnie niszczy się prasę postępową i ro-
botniczą konfiskatami, i uniemożliwia się naukę
dzieci sfer ubogich, przez paskarskie śrubo-
wanie cen papieru, książek i przyborów szkol-
nych. Obecnie ołówek lub zeszyt kosztuje po
kilka tysięcy marek, książki szkolne od 75 i
ponad 150 tysięcy marek. Bolszewickie te ceny

zawdzięczamy fabrykantom papieru, których
sfery chjeńsko-paskopiastowe popierają, kosz-
tem oświaty mas ludowych.

Zaborcze rządy starały się o tanie lub bez-
płatne elementarze dla dziatwy rodziców ubo-
gich.

Obecnie panowie z pod znaku „ósemki“ przez
drożyznę książek protegują analfabetyzm.

Jednakowoż dla fabrykantów i obszarników
są grube miljarde na małoprocentowe pożyczki,
lub na zakupy zboża, aby nie upadło w cenie.
Spekulanci i paskarze królują niepodzielnie.

Węgiel dla miast i spółdzielni.

WARSZAWA, 1. września. (Pat). „Kurjer
Warszawski“ podaje: Dnia 31. sierpnia odbyła
się pod przewodnictwem nadzw. komisarza dla
zwalczenia drożyzny p. Dra Bajdy konferencja
przedstawicieli Rady zjazdu przemysłowców
górnich i hutniczych, z udziałem delegata
ministerjum handlu i przemysłu oraz ministe-
rjum pracy. Podpisano protokół, z którego wy-
nika, iż przedstawiciele Rady zjazdu uważają
za pożądane spełnienie życzenia komisarza
dla zwalczenia drożyzny Dra Bajdy w sprawie
przyznania 8 tysięcy ton węgla miesięcznie ce-
lem dokonania podziału za pośrednictwem nad-
zwyczajnego komisarza dla zwalczenia drożyzny
między Wydziały aprowizacyjne miast i ogólno-
krajowe związki spółdzielcze, oraz uprzystęp-
nienia opału najbiedniejszej warstwie ludności
miejskiej.

Opieka państw. nad inwalidami.

WARSZAWA, 1. września. (AW). Min. Pra-
cy i Opieki społecznej, wojskowości i skarbu
wydały szereg rozporządzeń normujących opie-
kę państwową nad inwalidami i sierotami wojen-
nymi po poległych lub zmarłych w czasie wojny.

Jak bieda — to do żyda.

W całej prasie w Polsce aż dudni obecnie od alarmów z powodu konszachtów, jakie imieniem rządu „narodowego“ uprawiają z przedstawicielami zagranicznego kapitału rozmaici panowie Korfantowie i t. p.... „pośrednicy“. Chodzi przede wszystkim o ściśle pozakulisowy sposób prowadzenia powyższych pertraktacji, o niezrozumiałe wprost owianianie przed społeczeństwem mgłą tajemnicy warunków owych transakcji, które mogą łatwo uczynić Polskę powolnym narzędziem w rękach obcego kapitalizmu, a jej obywateli niewolnikami pp. Stinnesów, Boselów, Morganów i t. d. Bo po awanturze i nieodpowiedzialnej Chjenie można się wszystkiego spodziewać. Dziś przecież propagują ci ultranarodowcy prawdziwie zoologiczny antysemityzm, a to gwoździ przypodobania się tumanionym przez siebie wyborcom — jutro natomiast z miejsca spuszcza z tonu i omal nie rzucają się żydom w ramiona.

Wszakże widzimy co się dzieje. Ot np. tak straszliwie kiedyś żydożerczy „Rozwój“ przycichł od pewnego czasu, niczym trusia, przywarował na komendę miarodajnych czynników „narodowych“. O „numerus clausus“ przestano również wrzeszczeć w chjeńskiej prasie i wogóle na horyzoncie chjeńsko-żydowskim „dziwnie“ się wypogodziło... Stąd lwowska „Chwila“ wyraża ogromne zadowolenie z powodu tentacji mediatorów rządu „narodowego“ z wiedeńskim żydem Boselom i półżydem-półprusakim Morganem w sprawie zaangażowania kapitałów tych milijarderów do polskiego przemysłu, dla „sanacji“ stosunków gospodarczych w Polsce. I oto już po antysemityzmie, popłatnym chwilowo na wiecu w Sokole-Macierzy — chyba, że niepożyczalny występ jakiegoś Sierpińskiego zamąci poniekąd ów błogi stan czułego pojednania, co jednak także uniżenie się załagodzi i... strawi.

Dlatego nie może nie określić tak wymownie dzisiejszego stosunku Chjeny do żydów, jak czterowiersz Heinego:

„Blamier mich nicht... mein schönes Kind...
Und grüss mich nicht „Unter den Linden“;
Wenn wir sodann zu Hause sind,
Wird sich schon alles finden.“

W przytoczonym czterowierszu streszcza się atoli bezmiar perfidji wszechpolskich chjenistów na temat ich „antysemityzmu“. Kiedy zabagniło się Skarb państwa, gdy bieda — to na gwałt... do żyda. „Interes narodowy“ tego wymaga i to tak dalece, iż wbrew dawniejszej żydofobji trzeba teraz całą Polskę puścić na bęben... pp. Boselom i Morganom.

Ale należy bardzo wątpić, czy nawet przy poparciu setek tysięcy boselowskich i morganowskich dolarów potrafi się Chjena utrzymać przy rządach, doszczętnie zbankrutowawszy moralnie w kraju i zagranicą. Zdaje się, że pod tym względem i święcona woda jej nie pomoże i wypadnie z powrotem... pójść w duraki. Na niewiele również przydadzą się forsowne umizgi do braci-kmiotków z pod znaku Piasta, ani ostentacyjnie pojednawcze miny w stronę Ukraińców z okazji skandalicznej afery z metropolitą Szeptyckim.

O — tak, tak! „Tempora mutantur et nos mutamur in illis“! Łatwo było ujaść na poprzednie rządy za ich konstytucyjne traktowanie żydów i mniejszości narodowych w Polsce, lecz — jak się zdaje — nie umieją chjenisci rządzić dzisiaj bez uciekania się o pomoc do żydowskich kapitałów. A to wszystko robi się jedynie tylko w tym celu, ażeby za wszelką cenę mózdz odurzać się możliwie najdłużej lubością rządzenia, a przede wszystkim ciągnąć stąd przeróżne beneficja osobiste i partyjne.

Czy jednak znękanie powyższymi eksperymentami społeczeństwo potrafi dalej patrzeć spokojnie na ów opętany taniec c-hjen, okaże najbliższa przyszłość.

Gwiazdy olbrzymie.

Słońce otoczone orszakiem planet, wśród których nasza ziemia jest jedną z najmniejszych, zdąży do pewnego punktu na sklepieniu niebieskim, który jest położony w konstelacji Herkulesa, a przestrzeń, jaką przebiega w ciągu roku, wynosi, według astronoma Struvego, 1623 krotny promień orbity ziemskiej, która ma, jak wiadomo, 240 milionów kilometrów!

Nie zapominajmy, że słońce jest 1,400.000 razy większe od ziemi, a ciężar jego jest większy 350.000 razy. Przekrój jego wynosi 1,400.000 kilometrów, co tworzy powierzchnię 385133 miliardów mil kwadratowych, podczas gdy nasza „kupka błota“, jak mówi Wolter, ma zaledwie 318 milionów tychże mil.

A jednak to słońce tak wspaniałe, tak olbrzymie, jest tylko jedną z licznych gwiazd na firmamencie.

W przestrzeni znajduje się miliony takich słońc; ale wiedza współczesna pozwala nam poznać dokładniej wielkość tych światów, które w najpotężniejszych teleskopach wydają się zaledwie punkcikami!

Zwłaszcza amerykańanie, dzięki położeniu swoich obserwatoriów i świetnych instrumentów, o wiele przewyższyli pod tym względem swoich kolegów ze starej Europy.

Wiemy już dziś, że istnieją gwiazdy olbrzymie, wobec których słońce jest drobiazgiem.

Miedzy innymi, Węga i Asturus przewyższają rozmiarami kilka tysięcy razy słońce, a jedna z gwiazd konstelacji Wielkiego Psa, równa się czterem milionom kul ziemskich.

Co więcej, bywają gwiazdy podwójne, potrójne, a nawet poczwórne, czyli dwie lub trzy gwiazdy krążą dookoła jednej gwiazdy centralnej, która jest ich słońcem, czyli gwiazdą, utrzymującą je w promieniu swojej atrakcji.

P. Grauer — a p. Michalski.

Riszą nam:

31-go sierpnia b. r. zajechał z rozmachem do Drohobyczka z Truskawca popołudniowy pociąg pospieszny, wiozący ze sobą aż dwie salongi. W jednej z nich były okna przystosowane storami, z drugiej natomiast wyglądały naiwnie zarozumiałe i uszczęśliwione twarze: jakiejś młodej pani, pana, dziewczątka i t. d.

Obecnie — kiedy pieje się w pewnych sferach tyle na temat wprowadzenia we wszystkich kierunkach życia państwowego w Polsce jak najdalej idących oszczędności, rozbijanie się „salonkami“ musiało zwrócić w Drohobyczku niemałą uwagę. Idąc tedy po nitce do kłębka, okazało się, że pierwsza salonka szła pusta, — w następnych natomiast rozsiadła się buńczucznie rodzina głośnego w okręgu dyrekcji kolei w Stanisławowie Dra Grauera, wiceprezesa tej Dyrekcji, którym mieliśmy sposobność już niejednokrotnie zajmować się w naszym piśmie. Wyszło też na jaw, iż w pustej salonce miał pierwotnie jechać minister Darowski. Gdy

jednak min. Darowski z niewiadomych powodów nie skorzystał z tej salonki, zaproponowano bawiącemu w Truskawcu b. min. skarbu p. Michalskiemu jej użycie. Lecz p. Michalski odmówił propozycji, słusznie zauważając, że Polska nie może sobie dotychczas pozwolić na to, ażeby co drugi jej obywatel jechał „na gapę...“ salonką.

Ale „quod licet bovi, non licet Iovi“, co wolno p. Grauerowi, tego żenuje się robić p. Michalski. P. Grauer bowiem dostał z powodu zbyt szybkiego pędu ku górze — dzięki p. Marynowskiemu — wielu t. zw. „manji“, jakoto: megalomanji, manji podróżowania... salonkami i t. p. Skoro wszakże skarb państwa ponosi na owych „manjach“ p. Grauera dotkliwe straty, wypadłoby mianować p. wiceprezesa stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej „ministrem skarbu w Polsce, by przeciw... oprzytomniał.

Czem by to dopiero zechciał jeździć p. Grauer, gdyby został... ministrem kolei!?

Bandytyzm czy zdziczenie?

Od trzech lat zajmują robotnicy krawieccy jako sublokatorzy lokal Rynek 7 II p., gdzie się mieści tak zwana... „Scena robot. imienia Józefa Gordena“. Tak długo, jak powyższa „scena“ stała pod kierownictwem zorganizowanych rob., spełniała właściwe swoje zadanie, ale dzięki przeprowadzonej uchwale (kto nie gra na „desce“, dla tego niema miejsca), zostali wyeliminowani najświadosi robot. i tem samem odwrócili się od sceny szerokie masy, a na miejsce powyższych wdarli się wykluczeni za destrukcję, wszelaki „lumpenproletariat“ i inwalidzi, którzy w lokalu bardzo często grają „wajęta po austriacku“.

Widząc, iż nie można robić żadnego „interesu“ chcą się pozbyć niewygodnych dla siebie lokatorów, którzy nie pozwalają robić ciemnych interesów w lokalu i z lokalem, który w dzisiejszych

czasach, może każdemu z nich przynieść „drobny grosz“.

Doszło ostatnio na tym tle nawet do tego iż niejaki p. Weitz pod wpływem podjudzania p. Straha, byłego subiekta firmy p. Ostermana przy ul. Jagiellońskiej, rzucił się, jak rozjuszony byk na najcenniejszego i ogólnie poważanego kolegę z pośród robot. krawieckich i znieważył go czynnie.

Nie koniec na tem. Również zadenuncjowali na policji, iż robotnicy krawieccy odbywają tajne antypaństwowe zgromadzenia, jako nielegalna organizacja, chociaż policji i inspektorowi pracy jest znany zatwierdzony statut tej organizacji. Mamy więc nadzieję, iż policja nie da się użyć za narzędzie tym indywiduum.

Jak również zwracamy uwagę szerokim żydowskim masom rob. i publiczności, by na przedstawienia wyżej wymienionych nie uczęszczali.

Różne.

ZABYTKI ARCHEOLOGICZNE W GORLICHACH. Na poddaszu starego kościołka w powiecie gorlickim znaleziono cały skład spróchniałych już figur świętych, jak twierdzą konserwatorowie pochodzą one z XV do XVI wieku. Rzeźby przedstawiają jako archeologiczny zabytek oraz jako okazy staropolskiej rzeźby figuralnej olbrzymią wartość. Po obliczeniu figur przewieziono je do Krakowa, gdzie po odnowieniu będą pomieszczone w jednym z oddziałów Muzeum Narodowego. Niezwykłe to odkrycie wywołało zarówno w sferach naukowych, jak i wśród miłośników sztuki narodowej wielkie wrażenie.

Komunikaty.

× CELEM OPRACOWANIA SPRAWOZDANIA dla międzynarodowego socjal. Komitetu Kobiecego z działalności naszych towarzyszek na polu opieki społecznej, tak w instytucjach prywatnych jak i publicznych, uprasza się o przesłanie odpowiednich materiałów pod adresem tow. Kłuszyńskiej w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 49.

× ZWIĄZEK B. LEGJONISTÓW ma do rozporządzenia parę wolnych posad, a to: krawców żeńskich i męskich, siódłarzy, stolarzy i szewców. Informacji bliższych można zasięgnąć w lokalu Związku, ul. Zielona 7 w godzinach urzędowych.

3 ruchu robotniczego.

§ BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ PPS przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p. otwarta we wtorki i piątki od 7 — 8 wieczorem. Kaucja 20.000 mk., abonament miesięczny od 1. września 3.000 marek.

§ BACZNOŚĆ ROB. BUDOWLANY! W sprawach organizacyjnych i zawodowych należy się zwracać do tow. Michała Skonińskiego, Lwów, ul. Kordeckiego 1. 26.

Baczność robotnicy młynarscy! Nie przyjmować pracy w młynie Goldberg i Ska w Kołomyży. Zarząd Oddziału w Kołomyży.

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

niedziela o g. 3:30 pop.

OBCY

dramat w 4 aktach Gordina.

Niedziela o g. 7:30 wiecz.

MAŁKA

operetka w 4 aktach Nozika.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Cuda w kaplicy brodzkiej oszustwem.**SKANDALICZNY KONIEC SZANTAŻU.**

BRODY, 30. sierpnia 1923.

Znaną jest historia cudownej kaplicy w Brodach. Należy jeszcze wyjaśnić, w czym interesie leżało, ażeby właściciela wywłaszczyć, a co najważniejsze 38 lokatorów wyrzucić na bruk.

Naprzeciw tej kaplicy ma swój sklep osławiony endecki „Rozwój” i ponieważ chłop nie chcąc z czapką pod płachą iść kupować do Rozwoju, zaopatrywał się w wszelkie artykuły w sklepach mieszczących się w byłym budynku klasztornym, co „Rozwójowi” było nie na rękę, więc postanowiono zorganizować Komitet celem nabycia tego domu naturalnie dla „Rozwoju”. Zaczęto ściągać różne szumowiny, obiecując przytem każdemu lokal na jakiś handelek, a nawet chciano pozyskać robotników do tego celu, obiecując im część budynku na dom robotniczy.

Jakimi moralnymi środkami dążono do celu świadczy chyba najlepiej fakt, że co uczciwsze wycofało się z komitetu, a pozostali w niem tylko osławiony dr. Stenzel, p. Fasnacht, znany pijak i karciarz fryzjer Hołowacz i będący pod nadzorem policji Momocki. Ta czwórka takimi środkami wzięła się do pracy, że sam ks. kanonik Kraus wystąpił przeciw nim, żarując im gwałt publiczny i obrazę religji, a p. Stenzla, płatnego agenta Rozwoju, przeniesiono do Złoczowa.

W dniu 28. sierpnia b. r. odbyła się roz-

prawa sądowa w Sekcji I. we Lwowie o naruszenie własności pod przewodnictwem sędziego Dziurzyńskiego. Tu na roprawie wykazało się, jakimi brudnymi środkami Rozwój wszedł w posiadanie kaplicy.

Z powołanych świadków stawili się tylko dozorcowa i pod przysięgą stwierdziła KŁAMSTWA OGŁASZANE O CUDACH.

a do budynku włamano się jak zwyczajni bandyci. Co do innych świadków, to sam Fasnacht zeznał, że sam wpływał na świadków, ażeby się nie stawili, i nie robili im wstydu.

(Na rozprawie postanowiono kaplicę zamknąć aż do rozstrzygnięcia, a klucze oddać ks. kanonikowi Krausowi, czemu Fasnacht się sprzeciwił, że niema do księdza zaufania, bo to ksiądz żydowski. Sędzia zaproponował przeto, żeby klucze wziął starosta Dyduziński lub naczelnik sądu p. Będkowski, ale i temu sprzeciwił się Fasnacht, że też są żydami. Wobec tego sędzia oświadczył, że sam zadecyduje komu oddać klucze, a wyrok przedłoży na piśmie. Możeby teraz prokurator zajął się tą czwórką i wytoczył im oskarżenie o gwałt publiczny i obrazę religji, bo to już nie jest walka z żydami a szajkę tę reklamowała prasa narodowa, posłowie chęńscy urządzali awantury w Warszawie, a historyczki lwowskie urządziły wiece.

A wszystko to razem było pospolitem oszustwem.

— — —

Jeszcze jedna komedia walki z drożyzną.

STRYJ, 30. sierpnia 1923.

W chwili, kiedy rząd daje pozwolenie na wywóz całym wagonami żywności, kiedy obywateli i bogaci chłopów jako producenci mają od rządu poparcie, ponieważ ich reprezentanci zasiadają w radzie, jakby więc na drwiny Rząd porozysłał okólniki do starostw, aby w miastach zawiązywać stowarzyszenia do walki z drożyzną. W myśl tego okólnika i nasze starostwo zwołało takie zebranie z obywateli tutejszych, na dzień 27. sierpnia. Zebrało się około 50 osób. Byli więc adwokaci, profesorowie, księża, emeryci, właściciele drogerji, komisarz policji, kilku kolejarzy i jedna kobieta.

Po co jednak starostwo zaprosiło niejakiego Hubala, konduktora kolejowego na to zebranie stało się zagadką dla wszystkich. Czy starostwo uważa, że tacy ludzie, o których „Dziennik” pisał na temat paskarstwa, także mają zwalczać drożyznę? Lepiej by zrobiło starostwo, by powiedziało na ucho Hubalowi jako przedstawicielowi chrześcijańskich konduktorów, aby ci zaprzestali paskować tytoniem, zamiast prosić go na zebranie do walki z drożyzną.

Po zreferowaniu sprawy przez komisarza, masi towarzysze, a to Gócek, Ożga i Sucharski wypowiedzieli się przeciw wszelkim hocom komitetowym, niech rząd zamknie granice na żywność, opodatkuj bogatych chłopów, przestanie drukować bezwartościowe marki, dostarczy kredytu miastom na zakup żywności tak, jak daje miliony obszarnikom, fabrykantom i innym, a drożyzna zniknie. W końcu tow. Sucharski oświadczył, że z robotników żaden do takiego komitetu nie pójdzie.

Przeciw założeniu komitetu wypowiedział się też jasno i dobitnie adwokat Fruchtmann.

Obrońcą zapalonym komitetu stał się adwokat Aldański, który złote góry obiecywał, gdy powstanie taki komitet.

W końcu trzeci adwokat Fichner wystąpił przeciw komitetowi, argumentami doskonałymi wykazał śmieszność sprawy, jednak przy koń-

cu swego przemówienia wywrócił koziółka i oświadczył się za komitetem. Zmiana taka nagła mogła u dr. Fichnera powstać pod wrażeniem wzroku starosty i ks. Ferenza.

W końcu uchwalono wybór komitetu. Gdy przyszło do wyboru, około 20. uciekło ze sali, aby nie być wybranymi, uciekli i ks. Cisło, mimo, że wszyscy uciekinierzy głosowali za utworzeniem komitetu. Uważamy to za tchórzostwo przed starostwem.

Udało się w końcu skłonić komitet w osobach ks. Matkiewicza i Ferenza, Matkowskiego, Pożniaka, Wróblewskiego, Cyprysia, Piotrowskiego i Kasprowicza. Miasto Stryj posiada więc honorowy komitet do zwalczania drożyzny.

Cieszą się mieszkańcy miasta Stryja. 8. i 17. zeszli się razem i będą radzić nad drożyzną, niechcąc się przyznać, że ci, którzy weszli do Sejmu ze Stryja z pod znaku 8. i 17-ki właśnie głosują w sejmie za wywozem żywności i przeciw opodatkowaniu bogatych chłopów i obszarników. Ludność miasta powinna sobie zapamiętać nazwiska tego komitetu i we wszystkich sprawach drożyznianych udawać się do nich, ażeby panowie ci wiedzieli, że pozwalając się wybierać dla oka jest rzeczą karygodną.

Ze swej jednak strony przepowiadamy temu komitetowi, że palcem w bucie nie ruszy i nastąpi cichy, spokojny jego zgon, któremu wieczne odpoczywanie.

— — —

Sprawy partyjne.

***ZGROMADZENIE SEKCJI KOBIET P.P.S.** odbędzie się w poniedziałek 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Wzywa się tow. Drobotową do jawienia się ze względu na to, że na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie kasowe i inne. Poza tem jawić się winne: tow. Trawiecka, Szpytowa, Smulikowska, Patkiewiczowa, Andraszowa, Helińska, Dehnelowa.

Sekretarjat O. K. R.

*** SPRAWOZDAWCZE ZGROMADZENIE** poselskie tow. posła Kuryłowicza, odbędzie się 7. września w Tarnopolu, 8. września w Podwołoczyskach.

Sekretarjat O. K. R.

Zgromadzenie poselskie.

odbędzie się w Kleparowie dziś, w niedzielę o godzinie 2'30 po południu na placu obok gminy. Referat wygłosi tow. pos. Smulikowski.

— — —

OGŁOSZENIA.**ROBOTNICE UZDOLNIONE DO ROBÓT KONFEKCYJNYCH****przyjmie****Fabryka Krawiecka Małopolskiego Zakładu Odzieży****Lwów, ulica Szpitalna L. 1.**

Zgłoszenia przyjmuje kierownik fabryki codziennie od godz. 8—12 i 1—5.

Lekarz-dentysta**Dr. Zygmunt Koelner**

przyjmuje ul. Fredry 7.

21—2

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet

WAŁOWA 11 od 3—5

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ

b. Sekundariusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie płam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 789

Dr. J. MUND

b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1.

Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Sekundariusz państw.

Dr. J. Kurzrok

szpitala powszechnego

ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych

pl. STRZELECKI 2. II. p. od 3—6 popoł.

Zdolnego tokarza (Dreher)**oraz szlifierza**

poszukuje firma 856—3

LEIZOR GRIFFEL

Tartak parowy w Bolechowie.

Korzystna oferta dla wszystkich!**NA RATY.**

Wszystkim, przeważnie urzędnikom, przy wpłaceniu Mk 400.000 dajemy kredytu na Mk 1.000.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie) towary letnie, płótna i wiele innych. 859—3

Lwowska Sp-ka Manufakturowa**Akademicka 23.****DRUKI i STAMPILIE**

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów, ul. Sykstuska 4.

NOVO OTWORZONY**hurtowny i detaliczny
skład przyborów
szewskich****PERMA****Lwów, ul. Żółkiewska 12**poleca swoje towary po cenach
fabrycznych. 593**OBUWIE „GODYEAR WELT”**
po cenach reklamowych

tylko w znanym z taniości magazynie

S. FEDER, SYKSTUSKA L. 7.UWAGA: We własnym interesie należy zapamiętać firmę
S. FEDER Nr. domu **Sykstuska 7.**Dla P. T. funkcjonariuszy Policji Państwowej i klasy
pracującej znaczny opust. 890**PRZED SABOTAŻAMI** (podpalanie) można
ochronić mienie nie-
zawodnymi aparatami do gaszenia ognia, ceny
przystępne, dostawa natychmiastowa.**„PILOT” LWÓW, Batorego 4.**
Spółka z ogr. por. dla dostaw motorów, maszyn
młyńskich, obrabiarok i t. d. 871**PANTOFLE** DREWNIANE dla robotni-
ków w fabrykach, drożdżar-
niach, masarniach, szlifierniach i t. d. do nabycia po
niskich cenach u **ROSENBLATA** Grzegorza, Rynek
nr. 8, I. p.**TKALNIA LWÓW, PIEKARSKA 53.**Zaprasza P. T. gospodarzy z okazji nowych zbiorów do wymiany ich su-
rowców t. j. lnu, konopia, przędzy, wełny i kłaków, za wszelkie gotowe
wyroby jak różne płótna, ręczniki, prześcieradła, chustki, szale, sukna,
cegi, barachany itd. po bardzo przystępnych warunkach. Kupujemy
też wszelkie surowce, płacąc najwyższe ceny. Ze szczywanych szma-
tek wyrabiamy do dni 8 chodniki bardzo ładne.

Piekarska 53

„GRAFIKA” Marek Seide**LWÓW, UL. KOLLATJEWSKA 3** (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygaly, szufle, wier-
szowniki i t. p.**MASZYNY DRUKARSKIE,** masy do wałków, farby
drukarskie i t. p.Zastępstwo na Polskę odlewni członek i linij mo-
sleżnych **POPELBAUMA** we **WIEDNIU.**Zastępstwo na wschodnią Małopolską fabryki przy-
borów drukarskich **T. Kaldyka** i **Ska** w **Poznaniu.**

W CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

b. sekundariusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 38**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. GOLDSTEINbyły elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
kobiety od 10—12, mężczyźni od 2—5, w niedziele
i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.****JUŻ NADESZŁA KSIĄŻKA****J. PIŁSUDSKIEGO:****WSPOMNIENIA O****„Gabriela Narutowicza”**

I JEST DO NABYCIA:

W KSIĘGARNI LUDOWEJ**UL. SZAJNOCHY 2**

oraz W ADMINISTRACJI

„DZIENNIKA LUDOWEGO”.**UNIEWAŻNIA** się skra-
dzioną legitymację te-
chniczną i zaświadczenie re-
jestracji oficerskiej opiewa-
jące na nazwisko **Rotlein**
Ignacy. 40—2**Inserujcie
w Dzienniku
Ludowym.****Precz z wyzyskiem!!!**Piękne Panie chcą gustownie i tanio się ubierać
kupują w nowo **Grubera:** poleca
otwartym magazynie. Płaszcz, zimowe jesienne Suknie weł. od 450.000, Bluzki rew.
i opal. a 115.000, pończochy z podw. stopą 35.000, Swe-
tery weł. 450.000, Suknie jedw. tryk. 390.000, bielizna
oraz inne artykuły o 20 proc. taniej niż wszędzie.Dla P. T. Urzędników, Pań biurowych oraz klasy
robotniczej znaczny opust. Kupujemy ponad 500.000
udziela się eleganckie upominki z okazji otwarcia ma-
gazyń. — Spieszcie więc póki zapas starczy.**GRUBER, ul. Sykstuska 6**

obok pasażu Hausmana,

Ubiory Sozański Podwaie 1,
róg Wałowej.
868—15**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista 42**Dr. FRISCH** ulica **Wałowa 11.****Powiatowa Kasa Chorych w Śniatynie**

ogłasza

KONKURS1) na posadę lekarza Kasy Chorych z sle-
dzibą w Śniatynie,

2) na posadę kontrolera Kasy Chorych.

WYMAGANE WARUNKI:1) Nieposzlakowane życie. 2) Nieprzekroczony 50 rok
życia. 3) Obywatelstwo polskie. 4) Należyte władanie języ-
kiem polskim w piśmie i słowie.**KOMPETUJĄCY MAJĄ PRZEDŁOŻYĆ:**

ad 1 uwierzytelniony odpis dyplomu lekarskiego,

ad 2 odpisy świadectw odbytych studiów i dokumentów służbowych,

ad 1 i 2 dowód obywatelstwa polskiego.

Pierwszeństwo na posadę kontrolera będą mieli emerytowani ko-
mendanci posterunków żandarmerji.Zgłoszenia na piśmie z podaniem curriculum vitae i wysokości
płacy nadsyłać do dnia 15-go września 1923 na adres**Powiatowej Kasy Chorych w Śniatynie.****KOMISARZ RZĄDOWY.**

875—3

**CZEGO CZEKACIE?**Czy nie widzicie, że wszy-
stko wciąż drożeje, a przecież
każdy z was potrzebuje coś
z towarów, więc korzystajcie
z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się
zaraz z piśmiennymi zamówieniami, tylko do składu
fabrycznego **M. BRYLA** w Łodzi, jako do jedynego
miasta polskiego wyrobu towaru.Wysyłamy pocztą po otrzymaniu przy zamówieniu
zadatku 100.000 mk.**KOMPLET TOWARÓW**to znaczy 1 odcinek, wystarczający na męskie mocne
ubranie, 1 odcinek na damską suknię zimową, 1
chustkę na głowę, na 2 koszule męskie, płótno lub
flanelę na 2 koszule damskie, 2 pary skarpetek zimo-
wych, 2 pary pończoch damskich i 2 szpulki nici do
szycia, wszystko razem za 1.500.000. Wyższy gatu-
nek za 1.800.000 Mkp.

Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabr. M. BRYL W ŁODZI
ulica **Piotrkowska 58** w podwórzu.UWAGA: Jeżeli towar się nie spodoba przyjmujemy
z powrotem i zwracamy pieniądze.Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedze-
nie składu.